

książką nie tylko poznamy historię cudu z głębi Afryki, ale skłoni nas ona do zatrzymania się nad tajemnicą objawień maryjnych w ogóle.

KAROLINA DZIEWULSKA

Robert Wieczorek OFM^{Cap}, LISTY Z SERCA AFRYKI, Kraków, Serafin 2007, ss. 324.

Serce Afryki – tak mieszkańcy Republiki Środkowoafrykańskiej (RCA) nazywają swój kraj – zapomniany i jeszcze niepoznany. Niewielka powierzchnia i potężne terytoria sąsiadów sprawiają, że trudno go odnaleźć na mapie. To właśnie w tym kraju i wśród jego obywateli posługuje pochodzący z Krzeszowic brat Robert Wieczorek. Misjonarz należy do Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów. W 1993 roku przyjął święcenia kapłańskie, a rok później wyjechał na misje do Republiki Środkowoafrykańskiej.

Książka *Listy z Serca Afryki* to zbiór listów przysyłanych do Polski w latach 1994-2001. Pierwszymi adresatami byli najbliżsi. Z czasem stały się one dodatkiem do miesięcznika jednej z krakowskich parafii – *Płomień* oraz biuletynu *Kapucyni i misje*. Talent autora, uznanie i zaciekawienie czytelników sprawiły, że po raz pierwszy zostały wydane w 2002 roku. Pięć lat później wydawnictwo *Serafin* opublikowało je ponownie. Pozycja *Listy z Serca Afryki* jest debiutem pisarskim autora.

Książkę rozpoczyna przedmowa, tym razem inna niż zazwyczaj, bowiem zredagowana przez brata autora – ks. Krzysztofa Wieczorka. Kolejnym przyczynkiem jest *Historia wiceprowincji*, w której znajdziemy informacje dotyczące powstania misji kapucynów w RCA. Najwięcej miej-

sca w układzie książki, jak sugeruje tytuł, zajmują listy. Jest ich dwadzieścia. Opatrzona datą i nazwą miejscowości pozwalają dowiedzieć się, gdzie przebywał ich nadawca. Każdy list rozpoczyna się od pozdrowienia św. Franciszka: *Pokój i dobro*, a kończy podpisem: *Wasz Brat Robert Wieczorek*. Wyjątek stanowi list do rodzinnego brata oraz wywiad z Panem Kosmą – rwandyjskim emigrantem z Plemienia Hutu, opowiadającym o wojnie domowej. Lekturę zamyka *Post scriptum* Aleksandra Leszka Moczulskiego oraz wspólnoty Dzieci Brata Alberta dedykowany kapucynowi.

Czytając *Listy z Serca Afryki* warto zwrócić uwagę na fotografie, które pochodzą ze zbiorów autora (jest ich ponad pięćdziesiąt), rozmieszczone w czterech częściach pozycji, wszystkie na czarnym tle, aby lepiej oddać ich kolorystykę. Każda opatrzona komentarzem czyli fragmentem z listów. Ilustracje przyciągają nie tylko swoją szatą graficzną, ale przede wszystkim pięknymi krajobrazami oraz postaciami. Pozwalają na lepsze wyobrażenie o afrykańskiej rzeczywistości, przybliżają nam Czarny Kontynent.

Każdy z listów omawia inny problem oraz porusza nowe zagadnienie. W dość niezwykły sposób kapucyn potrafił przedstawić rzeczywistość, w której żyje, pracuje i posługuje najbardziej potrzebującym. Barwnie i fascynująco ukazał obraz zagubionego kraju i ludzi pozostawionych samym sobie, nie mogących liczyć na jakąkolwiek pomoc. Misjonarz szczegółowo opisał przyrodę, ludzi, politykę, miejsca oraz wspólnotę zakonną i kościelną. Każdej kwestii poświęcił dużo uwagi tak, aby adresat mógł jak najpełniej zrozumieć nie tylko mieszkańców RCA, ale także i ich problemy.

Na pochwałę zasługuje język książki. Jest przystępny, trafny i zarazem żartobliwy. Sprawia, że czytelnikiem może być

nie tylko pasjonat historii, geografii, powieści przygodowych albo ten, komu misje nie są obce, ale każdy. Radość oraz humor, jakim tchnie pozycja, gwarantują niezatarte wrażenia wywołują nieklamany uśmiech na twarzy. Charakterystyczne dla br. Wieczorka jest przytaczanie polskich przysłów, powiedzeń czy związków frazeologicznych. Wyrażenia te są używane celowo, dlatego też zostały zaznaczone kursywą. Początkowo mogą rozpraszać, jednak stanowią swoiste tło opowieści i są znakiem rozpoznawczym autora. Kapucyn zadaje sobie oraz adresatom wiele pytań, używa ciekawych porównań oraz przenośni. Wszystko to sprawia, że książkę czyta się szybko i z radością.

Jednym z ciekawszych listów jest ten, zatytułowany: *Za papieżem po Kamerunie*. Zawiera, zasugerowane w tytule, przeżycia po wizycie Jana Pawła II w Kamerunie w dniach 14-16 września 1995 roku. Brat Robert opowiada o tej swojej pierwszej podróży do Kamerunu, którą odbył razem z dwoma innymi seminarzystami. Odtwarza wszystkie przygody i niespodzianki, jakich doświadczyli, a także opisuje udekorowane na pielgrzymkę miasto. Misjonarzowi świetnie udało się przekazać reakcje towarzyszące Afrykańczykom, kiedy na ich ziemi przebywał Ojciec święty. Nie zabrakło także miejsca na opis emocji, jakie towarzyszyły polskim misjonarzom podczas spotkania z Rodakiem na Czarnym Łądzie.

Pozycja *Listy z Serca Afryki* to świadectwo o Kościele katolickim w Republice Środkowoafrykańskiej. Każda misja to nadzieja na życie. Książkę polecam każdemu, aby zrozumiał potrzebę misji oraz spojrzął na Afrykę poprzez pryzmat wiary, nadziei i miłości, które przepełniają serce br. Roberta Wieczorka.

KAROLINA DZIEWULSKA

EMANMAN MELEKETENI – [Nowy Testament w języku gidarskim], tłum. redakcja i rewizja lingwistyczna ks. Loucien Bouba, ks. Théophile Doulaneni, o. Władysław Koziół OMI, Jean Maingle, Maurice Oumarou, Jarosław Różański OMI i Krzysztof Zielen-da OMI, Pelplin, Wydawnictwo Bernardinum 2008, ss. 414.

A niechaj narodowie wždy postronni znają, iż Gidarzy nie gęsi i swój język mają – rzeczywistość, którą wyraża parafraza znanego cytatu z twórczości Mikołaja Reja, w dziejach wielu grup etnicznych Kamerunu Północnego nie należy do odległej przeszłości. Tak jak i dla Gidarów, wśród których od z górą 30 lat Ewangelię głoszą polscy Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej, zajmując się jednocześnie kodyfikowaniem gramatyki języka gidarskiego i realizacją pierwszych zapisów i wydawnictw w tym języku. Wiąże się to z kształtowaniem początków gidarskiego języka literackiego.

Północny Kamerun, gdzie od 1946 roku pracują Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej, zamieszkuje kilkadziesiąt plemion mówiących tyłuż językami. Skromna literatura pisana od dawnych czasów istnieje jedynie w dwóch językach: hauszańskim i fulbejskim. Pozostałe języki mają tylko przekazy ustne. Próby ich zapisu podjęli dopiero w ostatnich czasach przede wszystkim pracujący tam misjonarze.

Polscy oblaci przybyli na tereny północnego Kamerunu w 1970 roku, obejmując działalnością ewangelizacyjną przede wszystkim tereny zamieszkiwane przez Gidarów. Oni też są autorami pierwszych ksiąg liturgicznych wydanych w języku gidarskim. Od samego początku misjonarze pracujący wśród Gidarów wiele czasu poświęcali na poznanie języka lokalnego.